Łódź, 27 | VII 1910 r.

№ 169.

Rok XIII.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Sroda, dnia 27 lipca 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Natalii M.
Czw. św. Innocentego.
Piąt. św. Marty P.
Sob. św. Julitty.
Niedz. św. Ignacego Loj.
Pon. św. Piotra Ap.
Wt. N. M. P. Anielskiej.

Wschód sł.: godz. 4 m. 12
Zachód sł.: godz 7 m. 59
Dług. dnia godz. 14 m. 57
Ubyło dnia — m. 58.

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya w Łodzi, ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz pet. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

7-io kl. **SZKOŁA** realna **NA WSI** z kl. podwstępną i internatem. Egzaminy 6 i 7 września. Praca fizyczna. Dodatkowa łacina. **LETNI INTERNAT. Czerwony Dwór**, st. poczt. Grodzisk, Dyr. H. Rygier. 1569-14

Sprzysiężenie w Turcyi.

—:—

Jak już z depesz wiadomo, stronnictwo «Jedność i Postęp», stojące obecnie u władzy, ma przeciwko sobie inne stronnictwo. Wzięło ono sobie nazwę «Japidżi».

Stronnictwo przeciwne rządowi obecnemu utworzyło właściwie pod ową nazwą sprzysiężenie, którego cel i charakter trudno jest jeszcze określić. «Japidżi» twierdzą, że działają w duchu postępowym, młodoturcy, że — w duchu reakcyjnym.

Spisku tego, wyjaśnia jeden ze znających doskonale stosunki tureckie, nie można mierzyć miarą europejską. Spiskowcy byli niejako upoważnieni do zawarcia tajnego związku, gdyż brali tylko wzór z największej partyi parlamentarnej, mianowicie z młodoturków. Wszak i «komitet jedności i postępu», który od lata 1908 ujął władzę polityczną i militarną w swe ręce, był zrazu tajnym związkiem, a w gruncie i do dzisiaj nim pozostał. Nic prostszego więc jak to, że przeciwnicy nauczyli się od młodoturków metody, której skuteczność została tak świetnie wypróbowana.

Ale choć nie można zbytnio gorszyć się tajemniczością spisku «Japidżi», słuszny wszakże niepokój budzić muszą inne szczegóły, a mianowicie okoliczność, że chciano posługiwać się egzaltacyą religijną i wyzyskać ją w czasie, kiedy ona dochodzi do zenitu, mianowicie w czasie ramazanu. Doświadczenie zaś poucza, że ilekroć w Turcyi używano religii za narzędzie polityki, działo się to zawsze dla celów skrajno-reakcyjnych.

W każdym razie «Japidżi» odsłoniło światu jako pewnik, że wewnętrznej konsolidacyi nie udało się jeszcze przeprowadzić nowemu rządowi. Hasła tajnego związku znalazły najchętniejsze ucho wśród albańczyków, skutkiem czego wojska albańskie dyslokowane w Konstantynopolu, przeniósł rząd czemprędzej do innych garnizonów. Uczyniono to w tym celu, by uniemożliwić wybuch buntu w wojsku.

Wedle informacyj prezydenta policyi stołecznej, Haliba-beja, do najciężej skompromitowanych należy poseł Riza-Nuri-bej. Rząd co do niego niewiele robił sobie z nietykalności poselskiej, albowiem bez zwracania się do parlamentu o wydanie Rizy-Nurego, oddał go pod sąd wojskowy.

Nic nie pomagają protesty opozycyi.

Dotychczas uwięziono około 60 osób pod zarzutem należenia do spisku. Ogółem liczba spiskowców nie miała być większa nad 200. Jako szczegół charakterystyczny podają, że w celach agitazyi posługiwał się tajny komitet kobietami.

Ciężkie rządy «Jedności i Postępu» sprawiają, że prawdy o stosunkach w Turcyi tak samo trudno się dowiedzieć, jak za Abdul-Hamida: prasa kłamie z nakazu lub milczy ze strachu.

Papierowy sułtan bynajmniej do rządów się nie wtrąca, a nawet nie zmienił tego trybu życia, który prowadził za czasów przedkonstytucyjnych: spędza czas na czytaniu dzieł filozoficznych i kontemplacyi.

Człowiek, jak mówią, bardzo kulturalny, ale nie mąż stanu, stąd niechętnie wtrącający się zarówno do polityki zewnętrznej, jak i wewnętrznej.

Wszystko robi gabinet, a gabinet wszystko co robi, robi podobno tylko na korzyść swych członków i przyjaciół tych członków.

Oczywiście «Jedność i Postęp» ma zastęp wrogów i tem tłomaczą sobie zwolennicy tego stronnictwa zbyt energiczne postępowanie jego i pomimo okrucieństw, zwłaszcza w Albanii i Arabii, nie tracą sympatyi do partyi obecnie w Turcyi rządzącej.

Nowe sprzysiężenie rzecz bliżej wyjaśni.

Straszne burze we Włoszech.

Donoszą z Medyolanu, że w niedzielę popołudniu w mieście i okolicy szalała burza, która wyrządziła straszne szkody w mieście i na przestrzeni między Medyolanem a Como. Grad wybił zboże w polu. Dachy z setek domów pozrywane. Dziesiątki kominów fabrycznych jest poprzewracanych. Ruch na linii kolejowej Medyolan-Como przerwany. We wsi Solaro zapadające się mury zabiły 14 osób.

Najwięcej ucierpiały miasteczka fabryczne Busto Arisizio, Saronno i Legnano. Orkan przewracał mury obwodowe półmetrowej grubości, kominy fabryczne, tak np. w samem Legnano 17. Fabryki maszyn i tkackie są silnie uszkodzone. Pod gruzami zapadających się dachów i murów znalazło śmierć w Busto Arisizio 8, w Solaro 14, w Masciago 15, w Legnano 8, w Rovelasco 3, a w Safonno 15 — czyli ogółem 66 osób. Samochody przywożą całe grona rannych do Medyolanu. Wiadomości są jeszcze bardzo niedokładne, gdyż wszystkie linie telegraficzne i telefoniczne są zniszczone. Grad spustoszył pola; niektóre kulki gradowe ważyły po 250 gramów.

Nawiedzona przez burzę przestrzeń ma około 30 klmtr. szerokości, 100 klmtr. długości. Jest to jedna z najbogatszych, najlepiej uprawianych i najbardziej zaludnionych dzielnic we Włoszech. Orkan rozpoczął swój niszczycielski pochód w prowincyi Novarze, ku wschodowi przez prowincye medyolańską i Como. Gdzie przeszedł, zboże jest jak zżęte, drzewa są powyrywane z korzeniami, domy, choć z kamienia zbudowane, uszkodzone lub zburzone.

Najciężej poszkodowane są liczne przędzalnie bawełny i jedwabiu. W Busto Arisizio szkody wynoszą około 3 mil., tyleż w Saronnie. W kołach przemysłowych powstały obawy o przyszłą kampanię jedwabiu.

Ze strefy, nawiedzonej orkanem, nadchodzą coraz to nowe wieści hiobowe.

W tkalni w Valsaghello gruzy zapadającego się dachu zasypały 150 młodych robotnic. Siedem poniosło śmierć na miejscu, reszta jest lżej i ciężej poraniona. Wspaniała historyczna willa Visconta w Besanie została silnie uszkodzona. W Mobello kilka piorunów uderzyło w prowincyonalny dom waryatów. Chorzy, w przerażeniu, uciekali na wszystkie strony. Wóz, naładowany workami mąki, porwany został, jak piórko z ziemi, przez wicher, który okręcił go w powietrzu, a potem, przewrócony, cisnął na ziemię.

W fabryce w Colombo runął komin podczas burzy i zabił kilka robotnic.

TOWARZYSTWO MUZYCZNE
imienia Chopina w Łodzi.

Setną rocznicę urodzin wielkiego polskiego mistrza tonów Fryderyka Chopina upamiętniło w Łodzi grono osób muzykalnych założeniem Towarzystwa muzycznego w Łodzi.

W tych dniach bowiem piotrkowska gubernialna komisya do spraw stowarzyszeń i związków zatwierdziła ustawę Towarzystwa muzycznego imienia Chopina w Łodzi.

Założycielami nowej instytucyi są: Tadeusz Joteyko (artysta muzyk), Józef Radwański (przełożony zakładu naukowego), Henryk Goebel (urzędnik banku handlowego) i Jan Czarnecki (starszy pom. rejenta).

Nowe Towarzystwo pragnie wypełnić lukę powstałą z powodu zwinięcia przed kilku laty łódzkiego Towarzystwa muzycznego i uprawiać w tym samym duchu muzykę poważną, urządzać koncerty, wykonywać oratorya, kantaty, dzieła muzyki symfonicznej, będzie jednak instytucyą polską i dążącą również do działalności społeczno-artystycznej na wzór Towarzystwa muzycznego w Warszawie. Zatem w niedalekiej przyszłości otworzy szkołę muzyczną, różne sekcye, jak miłośników muzyki kościelnej i w miarę możności drukować będzie prace muzyczne, potrzebne do umuzykalnienia ogółu, ogłaszać konkursy kompozytorskie i wykonawcze i t. p.

Nowa instytucya rozporządza już chórem, liczącym około 70 osób i organizuje orkiestrę amatorską, która będzie czynnikiem bardzo ważnym, jest więc nadzieja, że wszyscy lepsi amatorzy złączą się w niej dla stworzenia dobrego zespołu artystycznego. Przy występach publicznych orkiestra będzie dopełniana siłami fachowemi. Do udziału w koncertach i wieczorach muzycznych, oprócz własnych chórów i orkiestry, angażowane będą wybitniejsze siły artystyczne.

choć Towarzystwo szczególnie popierać będzie miejscowych artystów i amatorów, mających zamiłowanie do muzyki poważnej.

Słowem Towarzystwo muzyczne imienia Chopina powstaje nie dla urządzania wieczorów tanecznych, maskarad, bufetów, majówek z przeróżnemi niespodziankami, lecz dla celów istotnie artystycznych i kulturalnych.

Założyciele liczą, że znajdzie się odpowiednia ilość osób, pojmujących te cele i którym leży na sercu ambicya naszego społeczeństwa, zwłaszcza tu w Łodzi, gdzie dajemy się wyprzedzać na wielu polach pracy obcym narodowościom. Ażeby te cele się ziściły i mogła rozwinąć się w naszem mieście instytucya na wzór warszawskiego Towarzystwa muzycznego, potrzeba przedewszystkiem materyalnego poparcia.

Założyciele nowego Towarzystwa nie wątpią, że społeczeństwo polskie w Łodzi uzna racyonalność takiej instytucyi i popierać ją będzie na równi z teatrem polskim, tym pierwszorzędnym czynnikiem kultury słowa polskiego, jako czynnik pieśni i muzyki polskiej.

Próby chóralne pod kierunkiem Tadeusza Joteyki odbywają się w poniedziałki w tymczasowym lokalu Towarzystwa przy ulicy Cegielnianej № 11 (szkoła p. Radwańskiego), tam też mieści się kancelarya Towarzystwa. Orkiestra czynną będzie od 1-go września.

Wobec niedawnego zwinięcia Towarzystwa śpiewaczego „Arfa" w Łodzi istnieć będą cztery instytucye polskie muzyczno-śpiewacze, mianowicie: „Lutnia", „Lira", „Harmonia" i „Towarzystwo muzyczne imienia Chopina".

BAWEŁNA.

Warunki pogody na terytoryum uprawy bawełny w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej są dość pomyślne. W zeszłym tygodniu przeszły deszcze w Oklahamie, a po części i w Teksas, lecz na zachodzie tego stanu odczuwa się brak wilgoci atmosferycznej. W południowych stanach, produkujących bawełnę, poprawiły się również warunki pogody. W Arkanzas i w niektórych stanach wzdłuż wybrzeża oceanu Atlantyckiego skarżą się na nadmiar wilgoci. Temperatura powietrza w pełni zadawalniająca.

W porównaniu z rokiem zeszłym niedobór bawełny amerykańskiej wyraża się w cyfrze 3,047,000 bel. Wskutek tego ceny bawełny surowej trzymają się na dość wysokim poziomie.

Porównywając ceny bawełny w New-Yorku za rok ubiegły i bieżący, dochodzimy do wniosku, że obecnie ceny na dalsze terminy dostawy ulegają zniżce, kiedy w latach poprzednich trzymały się na jednakim poziomie. To znaczy, że w roku bieżącym należy oczekiwać lepszego zbioru, niż w latach poprzednich.

Warunki pogody w Egipcie dość przyjazne dla rozwoju uprawy bawełny. Temperatura powietrza w Dolnym Egipcie w ciągu czerwca r. b., chociaż była nizką, jednakże wcale nie wpłynęła ujemnie na wzrost bawełny. Widoki urodzaju zadawalające, roślina rozwija się prawidłowo. Wody poddostatkiem do polewania plantacyi, z wyjątkiem miejscowości za bardzo oddalonych od kanałów głównych.

W Górnym Egipcie i Fiume temperatura sprzyja rozwojowi bawełny, chociaż rozwój rośliny cokolwiek opóźniony w porównaniu z rokiem zeszłym. Stan zasiewów zupełnie zadawalający; wody poddostatkiem. Szkodników niema.

Widoki na urodzaj bawełny w Rosyi zupełnie zadawalające.

W Kokandzie bawełna kwitnie. Pogoda gorąca, słoneczna. Wody dość.

W Nowej-Bucharze wskutek niezwykłych upałów mnóstwo kwiecia opadło, bez względu na to, urodzaj będzie duży.

Wyprawa przeciw kanibalom.

Turysta angielski Wiefried Walker został w r. 1902 zaproszony przez rezydenta angielskiego w Cap Nelson w Gwinei do wzięcia udziału w wyprawie przeciwko plemieniu Dobodurów, mieszkającemu w głębi wyspy. Dobodurowie, dzicy ludożercy, zupełnie niezawiśli, urządzali ciągłe napady na plemię Notusów, zaprzyjaźnione z Anglikami. Notusom groziła zupełna zagłada, bądź przez śmierć w bitwach, bądź przez żołądek Dobodurów. Wprawdzie Notusi są także kanibalami, ale najpierw kryją się z tem, a powtóre są tchórzami. Wyprawa wojenna składa się z 200 tubylców, pomiędzy którymi było tylko trzech białych: rezydent z Cap Nelson, Walker i jego przyjaciel.

Po kilkudniowym pochodzie dotarła wyprawa do pierwszej wsi, która była pusta, gdyż Dobodurowie cofnęli się w głąb wyspy. Anglicy stwierdzili, że kanibalowie ci kochają się w kwiatach i wogóle stoją na pewnym jak na tamtejsze warunki wysokim stopniu oświaty. W środku wsi była urządzona estrada, na której znajdowało się mnóstwo kości i czaszek. Na niektórych wisiały jeszcze strzępy mięsa. W każdej widać było spory otwór okrągły. Pojmani Dobodurowie opowiadali, że ich ziomkowie torturują jeńców w straszny sposób, a zjadłszy z nich mięso, wydrążają w czaszce otwór i łyżką wybierają mózg, jedząc go na surowo, o ile możności jeszcze ciepły.

Wreszcie wyprawa dotarła do «stolicy» Dobodurów, wielkiej wsi pośród drzew kokosowych. Schwytano kilku Dobodurów, których Notusi chcieli natychmiast zjeść. Ci Dobodurowie opowiadali, że ich ziomkowie nie zabijają schwytanego i na spożycie przeznaczonego człowieka. Przywiązują go w chacie do pala i ucinają mięso po kawałku wedle potrzeby. Męczony w ten sposób jeniec żyje czasem cały tydzień, gdyż Dobodurowie mają maść zapobiegającą krwotokowi.

Wyprawa angielska powróciła, nic nie sprawiwszy, gdyż Dobodurowie ukryli się w ogromnych lasach. Następne wyprawy, które obecnie opisuje Walker, spełzły także z tego powodu na niczem.

Preparat d-ra Ehrlicha.

„Neue Fr. Presse" ogłasza rozmowę z prof. d-rem Ehrlichem, który oświadczył, że jego preparat «606» okazał się szczególnie skutecznym właśnie w wypadkach najcięższych, tam, gdzie kuracya rtęciowa okazała się bezskuteczną. Najcięższym i najniebezpieczniejszym jest lues dla dzieci nowonarodzonych. Tu leczenie wymaga jeszcze długich studyów. W razie, gdy nastąpił już paraliż lub tabes, to widoki leczenia tym środkiem są bardzo małe, gdyż trudno jest zniszczoną substancyę nerwową zastąpić nową.

Natomiast tam, gdzie zachodzą pierwsze objawy paraliżu, środek Ehrlicha oddaje ogromne usługi.

Chodzi jeszcze o wydoskonalenie tego środka, aby przy jego zastosowaniu nie było bólów, choć i obecnie przy zastrzykiwaniu «606» nie ma wielkich bólów i złych następstw dla pacyentów. Używane dawniej środki arszenikowe były szkodliwe dla oczu. *Obecny zaś środek, który* zastosowano w 1500 wypadkach, wyklucza to niebezpieczeństwo. W 10 proc. wypadków po zastosowaniu preparatu «606» nastąpiła recydywa. Zdarzyło się to jednak z początku, gdy nie wiedziano, w jakiej dawce zastrzyknąć preperat. Ale, czy recydywa po zastosowaniu «606» jest zupełnie wykluczona, nie jest jeszcze pewnem.

Na pytanie, czy prawdziwą jest wiadomość, iż pewien doktór lwowski, polak, uczeń wiedeń-

Sursum corda!

Myśli w 500-tną rocznicę.

(Dokończenie — patrz № 168.)

Niech widzą nasz rozwój, nasz dorobek, w długą czarną noc niewoli zdobyty, w warunkach, w których niejeden naród by zczezł, spodlał lub zginął, a w których my umieliśmy się doskonalić, kształcić, uczyć i... potężnieć.

Oto nasz egzamin! Oto przegląd naszych sił. „Sursum corda"!

„Sursum corda"! gdy się patrzy w ogromnym amfiteatrze na sokole zawody.

„Sursum corda"! kiedy się widzi ten ogromny ruch przeciw zwyrodnieniu fizycznemu.

„Sursum corda", kiedy się widzi, jak sokolice z różnych stron, w ogromnym zastępie, ćwiczą jedno, na jedną komendę, tak, jak gdyby ich nigdy nic nie dzieliło, ale, jak gdyby razem ćwiczyły się przez całe miesiące.

„Sursum corda"! wobec entuzyazmu kilkudziesięciu tysięcy widzów.

Nie jest to błędny taniec, przy chocholem graniu! I kłamie ten, kto weń wierzy! Bluźni ten, co takimi polaków być sądzi!

Wielkie to może w poezyi, ale kłamstwem jest w życiu.

Wspaniały obchód nie jest tragicznem zakończeniem dramatu niemocy i niedołęstwa, ale jest przeprowadzeniem przed oczy narodu jego sił w krzepkiej defiladzie, pokazaniem owoców jego pracy, dowodem jego żywotności na przyszłość.

I nie tańcuje chochołego tańca ten naród, co takich jak nasz wydaje ludzi.

Artysta, w pojęciu kulturalnych narodów europejskich i w pojęciu naszych snobów, to oderwany od życia maniak, zamknięty w błędnem kole odczuć, gardzący filistrem czy burżujem, czy przewrotowcem, usuwający się z krzykiem „odi profanum vulgus" od życia narodu.

Wielki Göthe śpiewał dogmat snobizmu i tworzył ideał tych niedołęgów, mówiąc:

„Politisch Lied, ein garstig Lied".

Ale nasi artyści, to inni zgoła!

Najwięksi z nich tworzą swe największe dzieła z miłości politycznego ideału ojczyzny, z bólu, że go nie widzą wcielonego.

Z miłości i bólu powstali Mickiewicze, Szopeny, Matejki, Słowaccy, Sienkiewicze!

Z miłości i bólu składają nasi artyści narodowi krolewskie ofiary!

Z miłości i bólu powstali Siemiradzcy, Matejkowie. Paderewscy!

Więc „Sursum corda"!

Coś z greków z przed wojen perskich mamy dzisiaj w sobie. I nasi wielcy i ukochani są ich geniuszom podobni.

I coś ze świętych olimpijskich igrzysk ma ten cyrk olbrzymi i te zawody sokole!

Coś z tych igrzysk, co wychowały nietylko Sofoklów i Fidyaszów, ale coś z tych igrzysk, co przygotowały Grecyi żołnierzy Maratonu, wodzów Salaminy i bohaterów Termopilskiej bramy!

Święćcie wy się nam, igrzyska sokole!

Bodaj krótsze wasze olimpiady! Bodaj częstsze eleuzyjskie święta!

A że nie jest to zawodnem upojeniem optymisty, dowiodły dzieci wrzesińskie!

Ktoś tam sięgnał do wnętrza naszych trzew... i zatargał, a z bólu wstał lud roboczy i rolny, z bólu zrodziła się demokratyzacya narodu, z bólu praca, z bólu bohaterstwo.

Więc nie chwalba to próżna, jeśli tak mówimy! ale poczucie własnej godności, którego tylko podły niewolnik się zaprze, to nasza narodowa duma.

W łopocie chorągwi, w ogromnym chorale pieśni z tysięcy piersi, szły te myśli, jaśniała duma narodowa i radość ponad ogromnym grunwaldzkim pochodem.

I nie pomogą tu nic przewrotne artykuły niemieckich pismaków, ordynarne klątwy nieprzyjaciół.

Mogły nas one boleć przed Grunwaldem, dziś są one tylko śmieszne.

Zdaliśmy egzamin i zdaliśmy dobrze I... nie zaczniemy po nim feryj! Nie! nie zaczniemy.

Święto było początkiem nowego rozdziału pracy, pod znakiem weselszym, niż poprzedni, pod znakiem otuchy i nadziei.

Ale oprócz tych znaków, powiewa zawsze nad naszemi hufcami pracowników olbrzymia chorągiew ideału najszczytniejszego ze wszystkich, ideału wolności.

Ten ideał umiłowali polacy, aż do pogardy śmierci, aż do zaparcia się siebie.

A ideał to ludów wszystkich, my zaś jesteśmy jego najprawdziwsi, bo najbardziej cierpiący.

Więc kiedy zwyczajnie ludzie i narody w niewoli podleją, polakom stała się niewola twardą szkołą, w której stężeli, zwarli się i zestroili. Idziemy w bój „święty a prawy", w obronie wolności własnej i w obronie wolności ludów.

Zdumiał cudzoziemców nasz lud! Ten lud

skich dermatologów: Hebry i Caposiego, wynalazł przed kilku laty podobny środek, odpowiedział Ehrlich, że w świecie lekarskim nic o tem nie wiadomo. Czyniono liczne próby usunięcia lues, ale na zwierzętach, na ludziach jednak nie.

„KRAKÓW."

Dzieło nasze, pod tytułem „Kraków" do połowy XVII wieku, rozpoczęte w grudniu 1909 r., ukończyliśmy już końcu czerwca b. r. Jak wywiązaliśmy się z zadania — sami nasi czytelnicy najlepiej ocenią.

Obecnie, zawiadamiając o ukończeniu całego dzieła, zaznaczyć musimy, że przystąpiliśmy do przedrukowania 3 pierwszych arkuszy na kredowym papierze i po ukończeniu tego przedruku roześlemy go nassym prenumeratorom.

Ponieważ wielu z prenumeratorów dopomina się o oprawę „Krakowa", otóż zaznaczyć możemy, że zrobiliśmy odpowiednią kliszę do okładki, na której jest herb Krakowa pięcioma kolorami wyciśnięty i napis „Kraków". Oprawa w płótno angielskie kosztować będzie u nas 60 kop. od egzemplarza na satynowanym papierze i 70 kop. na kredowym.

Wyszły też już egzemplarze oprawione „Krakowa" na satynowanym papierze. Ci, co takowe zamówili, mogą otrzymywać egzemplarze po 2 rb. 25 kop. (w oprawie).

Cena księgarska w oprawie rb. 5.

Dla naszych prenumeratorów tylko 2 rb. 25 kop.

„Kraków" zawiera 400 stron druku i przeszło 230 rysunków i planów.

Egzemplarze do oprawy powinny złożyć w administracyi do dnia 15 sierpnia. Na nie zostanie wydany kwit. Za zwrotem tego kwitu po 30-ym sierpnia otrzyma każdy egzemplarz swój z powrotem. Za oprawę prosimy należność uiścić z góry.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wszebora. Jutro Swiętomira.

KONCERT. Dziś i codziennie (w ogrodzie Grand-Hotelu) koncert orkiestry włościańskiej Namysłowskiego. Początek o godz 8 wieczorem.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

(x) **Odpust.** W dniu 2 sierpnia w uroczystość Matki Boskiej Anielskiej w Łagiewnikach w kościele OO. Franciszkanów przypada doroczny wielki odpust. Po sumie będzie udzielone błogosławieństwo papieskie dla tercyarzy. Ktoby nie mógł uczestniczyć w odpuście w sam dzień uroczystości, może to uczynić w najbliższą niedzielę, jeżeli odwiedzi ten kościół i pomodli się na intencyę Ojca świętego.

W sobotę dnia 6 sierpnia również w Łagiewnikach przypada odpust Przemienienia Pańskiego. Suma i kazanie odbędzie się w kościołku Przemienienia Pańskiego.

tak szlachetny, silny, świadomy i taki senatorski.

Wierzymy w Niego i wierzyć poczęli cudzoziemcy w naszą pracę, a wróciwszy w granice swych krajów, szerzyć będą przekonanie o naszej wartości i przyznają nam miejsce, które nam się należy w rzędzie cywilizowanych narodów.

I to wszystko stanowi wielkie znaczenie Grunwaldzkiego święta.

I jeszcze jedno.

W te wielkie dni okazało się, że Polska już dawno być przestała krajem rozzuchwalonych królewiąt, że już dawno przestała nią rządzić załoga z okopów Świętej Trójcy.

Nie chcieli wziąć udziału w obchodzie, wzywali do porzucenia myśli obchodu, dowodzili jego szkodliwości i... ośmieszyli się.

Odruch całej Polski był żywiołowy i znikli w nim „rara nantes in gurgite vasto". Aż ich wzięła jednak, pod brzemieniem zwyrodnienia ukryta, polska poczciwość serc i przyszli w ostatniej chwili.

Przyszli, ale spostrzegli, że czyby przyszli, czy nie... to wszystko już jedno!

Naród obył się bez nich.

Ale niech w te dni święta zdala od nas będą uczucia nizkie.

Zwyciężeni oni! Więc nam po rycersku ze zwyciężonym się obejść! Więc zapomnieć im wiele, a wezwać, by razem z nami do dalszej stanęli pracy!

Radzi i dobrzy bądźmy w tych wielkich dniach!

„Sursum corda"!

Włodzimierz Tetmajer.

KRONIKA.

(—) **Data Grunwaldu.** „Gazeta sądowa" wyjaśnia, że nie dzień 15-ty lipca r. b. jest pięćsetną rocznicą bitwy pod Grunwaldem.

Bitwa odbyła się wprawdzie w dniu 15-tym lipca 1410 roku, ale wówczas istniał kalendarz juliański, gdyż gregoryański wprowadzono do Polski dopiero w 1582 r.

Jeżeli uwzględnimy, że różnica pomiędzy kalendarzem obu stylów w XV wieku stanowiła 9 dni, przeto pięćsetna rocznica bitwy przypadała właściwie dopiero w dniu 24 lipca r. b.

(h) **Obchód grunwaldzki.** Od dziś w „Odeonie" pokazywany będzie cały obchód grunwaldzki w Krakowie. Ci więc, którzy nie mieli możności być w Krakowie na uroczystościach, choć częściowo będą mogli z obrazów wyrobić sobie pojęcie o wspaniałym momencie dziejowym.

(—) **O uregulowaniu produkcyi.** Ministeryum handlu i przemysłu rozpoczęło ankietę o różnego rodzaju traktatach handlowo-przemysłowych, mających na celu uregulowanie produkcyi, zbytu i cen.

(a) **Piotrkowska izba skarbowa** zwróciła się do tutejszych firm przemysłowych z żądaniem, ażeby one wydały swym pośrednikom handlowym świadectwa, stwierdzające, iż pracują oni w danej firmie.

Takie świadectwa winni pośrednicy handlowi posiadać przy sobie i okazywać je na żądanie policyi.

Powyższe rozporządzenie jest w związku z projektowanem opodatkowaniem pośredników handlowych podatkiem przemysłowym.

(a) **Nowe fabryki.** W tych dniach przystąpiono do budowy kilku nowych fabryk: tkalni mechanicznej I. Gutmana na 60 warsztatów przy ul. Cegielnianej № 108; przędzalni i oddziału szarpaczy Hermana Mazela przy ul. Milsza, oraz mechanicznej tkalni E. Sieradzkiego, A. W. Grosmana i A. Edelmana na 450 warsztatów przy ulicy Podrzecznej № 51.

(h) **Ze Zgromadzenia felczerów.** Wczoraj w Domu ludowym przy ul. Przejazd № 34, pod przewodnictwem starszego Zgromadzenia felczerów, p. Aleksandra Kinasta, odbyło się w drugim terminie ogólne zebranie członków tego Zgromadzenia.

Sprawozdanie kasowe wykazało: pozostałość gotówki dn. 30 czerwca 1909 r. 677 rub. 86 k., do dnia 30 czerwca 1910 r. wpłynęło 250 rub. 25 kop., ogółem więc było 928 rub. 11 k., wydano zaś w tym czasie 81 rub. 66 k.

Sprawozdanie powyższe zebrani przyjęli bez dyskusyi.

Z powodu, że 5 członków Zgromadzenia, pomimo zobowiązania piśmiennego, zaległych składek nie wpłaciło, postanowiono zwrócić się do nich piśmiennie z żądaniem wniesienia należności w przeciągu miesiąca, a jeżeli do tego czasu nie ureguluja rachunków, upoważniono zarząd do wystąpienia na drogę sądową o zwrot należności i do władz administracyjnych o zamknięcie tym członkom Zgremadzenia razur felczerskich.

W dalszym ciągu obrad wyłoniła się drażliwa kwestya wdów, które, korzystając z przywilejów swych mężów, odstępują koncesye osobom trzecim. Nabywcami tych koncesyj są przeważnie młodsi felczerzy, którzy nie mają prawa prowadzić razur na własne imię.

Podobnego rodzaju obchodzenie prawa wyrządza zawodowi felczerskiemu nieobliczone szkody. Okazało się, że wiele wdów nie mieszka nawet w Łodzi, koncesye swych mężów sprzedają coraz to innej osobie, co sprzeciwia się absolutnie prawu.

Zebrani, biorąc te wszystkie okoliczności pod uwagę i opierając się na okólniku rządu gubernialnego piotrkowskiego z d. 30 lipca 1908 r. za № 1272, postanowili, by urząd starszych, przy pomocy dodanej mu komisyi. składającej się z .. H. Fogla, A. Hellera, F. Jarkiewicza i S. Sz..kiewicza dokonał rewizyi ze współudziałem policyi.

Wobec tego, że wszystkie sprawy Zgromadzania spoczywają na barkach tylko 2 ludzi, t. j. starszego i podstarszego i że nie zawsze, pomimo najszczerszych chęci, mogą oni załatwić sprawy Zgromadzenia we właściwym czasie, postanowiono dodać im do pomocy czterech członków, mianowicie pp.: F. Jarkiewicza, H. Szuszkiewicza, W. Łaszkiewicza i F. Zajączkowskiego, a niezależnie od tego płatnego sekretarza.

Z powodu trudności zbierania składek członkowskich, postanowiono nająć inkasenta i płacić mu 15% od odebranych sum.

Udzielono wsparcie wdowie po członku Zgromadzenia.

Oprócz powyższych, załatwiono parę spraw bieżących.

(h) **Taksa na artykuły spożywcze.** W magistracie łódzkim przystąpiono do opracowania nowej taksy na artykuły spożywcze.

Opracowanie takiej taksy wymaga sporo czasu, zużytego nieprodukcyjnie, gdyż zanim taksa ta zacznie obowiązywać, t. j. zostanie zatwierdzoną przez rząd gubernialny piotrkowski, ceny na produkty spożywcze ulegną zmianie.

Wreszcie sprzedawcy łódzcy nie zwracają żadnej uwagi na taksę nadesłaną im przez magistrat. Każdy z nich sprzedaje produkty podług swej kalkulacyi. Wielu z nich konkuruje pomiędzy sobą i ta konkurencya, to najlepszy regulator na ceny za produkty spożywcze.

Obecnie obowiązują ceny za mięso wołowe po 17—17½ kop. za funt; rzeźnicy zaś sprzedają mięso po 19, a nawet 20 kop., tłomacząc się, że płacą oni po 18 kop. za funt w ćwierci. To samo dzieje się z mięsem wieprzowem, baraniem lub cielęcem. Wpływa na to mała dostawa bydła, jałowizny i trzody na targi łódzkie. Kiedy zaś dostawa się zwiększy, ceny mięsa mogą spaść nawet do 16 kop. za funt.

W takich więc warunkach opracowywanie taksy przez magistrat jest pracą nie przynoszącą mieszkańcom miasta żadnych korzyści.

(x) **Prace więźnia.** W kwiaciarni pani Wandy Weg (Piotrkowska № 73), umieszczone są na sprzedaż prace więźnia rzeźbiarza Jana Czaplińskiego, skazanego w roku 1906 na 5 lat robót ciężkich. Z powodu jednak słabego zdrowia zatrzymano go w kraju i dopiero w tym czasie ma być wywieziony na miejsce przeznaczenia. Prace jego są bardzo ładne, zwłaszcza 2 orły w płaskorzeźbie. Otrzymany ze sprzedaży tych prac fundusz ma mu przynieść ulgę w jego niedoli.

(a) **Ofiary na pogorzelców** w kilku miastach na Litwie i Rusi rozpoczęło przyjmować biuro czwartego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego. Dotychczas na ten cel wpłynęło 1,030 rb.

(b) **O szkoły sekciarskie.** Urzędy gminne, mając polecone donieść niezwłocznie władzom o liczbie i miejscowości znajdowania się szkół sekciarskich, z zaznaczeniem czy szkoły te znajdują się przy domach modlitwy czy też oddzielnie.

(—) **Na kolejach nadwiślańskich.** „Warsz. Słowo" donosi, że po „oczyszczenia z inorodców kolei Południowo-Zachodnich minister komunikacyi zamierza wziąć się do kolei nadwiślańskich, na których rozpoczeto już usuwać „inorodców".

Następstwem tej operacyi" jest, jak zaznacza „Warsz. Słowo", na miejsce doświadczonych „inorodców" powoływani są ludzie bez odpowiednich kwalifikacyi, za co już bardzo dotkliwie odpokutowały niektóre koleje.

(—) **Węgiel.** „Riecz" donosi, że zarząd do spraw kolejowych postanowił starać się u rady ministrów o pozwolenie przywozu zagranicznego węgla dla sieci kolei nadwiślańskich jeżeli właściciele kopalni w Dąbrowie nie zniżą cen.

(—) **Dezercya robotników.** Do „Nowoje Wremia" telegrafują z Charkowa, iż rada zjazdu przemysłowców górniczych południa Rosyi stwierdziła tłumną dezercyę robotników z zakładów przemysłowo-górniczych z powodu paniki cholerycznej, wskutek czego zredukowano produkcyę kopalni do minimum. Każda chwila grozi całkowitem zaprzestaniem pracy.

(x) **Z telefonów.** Zarząd telefonów łódzkich wydał spis abonentów w języku rosyjskim. Spis ten można otrzymać w biurze telefonów w godzinach biurowych. Polskie wydanie tego spisu wyj-

dzie po zakończeniu sezonu przeprowadzek, aby, jak nas informuje biuro telefoniczne, możliwem było podanie o abonentach dokładnych informacyj.

(a) **Drugi departament senatu** skasował wyrok tutejszego zjazdu sędziów pokoju, na zasadzie którego kupiec łódzki, Abram Szlesinger, skazany został za oszustwo na miesiąc bezwzględnego aresztu. Szlesingera oskarżył pewien urzędnik z Kurska, który, przeczytawszy w gazetach ogłoszenie, że Szlesinger wysyła za 10 rb. materyał na kurtkę, kazał sobie przysłać taki materyał, który jednak mu się nie podobał i, pomimo zwrotu owych 10 rubli, zaskarżył Szlesingera o oszustwo.

Sędzia pokoju, a następnie zjazd, skazali Szlesingera na miesiąc aresztu; innego zdania był senat, który, nie dopatrzywszy się w postępowaniu Szlesingera cech oszustwa, wyrok zjazdu skasował i uniewinnił Szlesingera od wszelkiej odpowiedzialności.

(b) **Osobiste.** Naczelnik pow. łódzkiego, p. Michniewicz, wyjechał wczoraj na 6-tygodniowy urlop w głąb Rosyi.

(h) **Dom bez okien.** Przy ulicy Widzewskiej na posesyi oznaczonej № 27 wybudowano 3-piętrowy dom z facyatkami o 12 dziurach na okna w domu frontowym. Piszemy tylko dziurach na okna, gdyż w obecnej chwili cały ten dom zajęty jest od parteru aż do poddasza przez lokatorów, którzy radzi nie radzi wnieśli się do niewykończonego domu, a dziury na okna pozasłaniali czem kto mógł: prześcieradłami, rogożami, staremi gałganami, aby uniknąć przeciągów i ciekawości ludzkiej.

Okna do tego domu dopiero robią stolarze, więc jest nadzieja, że za jakie dwa miesiące będą one osadzone w dziury okienne.

Komorne zaś za lokale płacą wszyscy od 1 lipca, bez żadnych ulg.

(a) **Tutejsze biuro informacyjne** żydowskiego Towarzystwa emigracyjnego „Eko" otrzymało pozwolenie piotrkowskiego gubernatora na uzyskiwanie paszportów zagranicznych dla emigrantów.

(a) **Napad bandycki.** W ubiegłą niedzielę wieczorem, na ulicy Smugowej dwaj bandyci dokonali napadu na Abrama Grinszpana. Jeden z nich był uzbrojony w rewolwer, a drugi miał nóż. Bandyci udawali agentów policyi śledczej. Obrewidowali oni Abrama Grinszpana i zabrali mu 7 rb., poczem zbiegli.

(x) **Systematyczna kradzież.** Donoszą nam z wiarogodnego źródła, że w tych dniach jeden z wybitniejszych pełnomocników kupców łódzkich do przewozu mąki, niejaki Herszek Lipeman dopuścił się kradzieży wełny w ilości 34 funtów z magazynu na stacyi towarowej Łódź-kaliska.

Podobno krad ieży podobnych dopuszczał się on systematycznie.

(p) **Pogotowie ratunkowe** wczoraj pomiędzy innemi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległy trzy osoby, z których jedną odwieziono do mieszkania, jedną do Przytułku noclegowego na ul. Cmentarną.

— Na kurcze żołądka zapadły dwie osoby.

— Na ul. Dolnej nr. 4 Szmul Bukowiński, tkacz, lat 40, podczas pracy przy warsztacie zemdlał. Na ul. Łagiewnickiej nr. 40 Karolina Weber lat 70, bez zajęcia i mieszkania, z głodu uległa zupełnemu wyczerpaniu sił.

*

(b) **Zmiany w duchowieństwie.** Nowowyświęcony wychowaniec włocławskiego seminaryum duchownego ks. Wacław Kneblowski, mianowany został wikaryuszem parafii Mikołajewice, powiatu łaskiego.

(h) **Nowa szosa.** Po długich zabiegach, wreszcie trzechletniej budowie, skończono szosę od wsi Sarnówek w stronę Podębic, pomiędzy Aleksandrowem a Podębicami. Szosa ta pomimo dwukrotnego walcowania jest jeszcze tak nie ścisłą, że trudno po niej miejscami przejeżdżać. Przyczyną takiego stanu są: zagrubo tłuczony szaber, jako też i kamienie małe, okrągłe, nie potłuczone na szaber. Warto, aby komisya odbiorcza dobrze zbadała całą szosę, gdyż, jeżeli pozostanie ona nadal w takim stanie, to za miesiąc, najdalej dwa, pozostanie po niej jeno ślad i białe kamienie ułożone na kantach.

(b) **Sprawa o dwużeństwo.** Wkrótce piotrkowski sąd okręgowy będzie rozpatrywał sprawę proboszcza strykowskiego, ks. Bolesława Karwowskiego i proboszcza parafii Dobra, ks. Dąbrowskiego, oraz włościanina wsi Skotniki, gminy Łagiewniki, Ignacego Jóźwiaka.

Jak opiewa doręczony osobom powyższym akt oskarżenia, są oni oskarżeni:

Jóźwiak o to, że będąc jako maryawita żonaty z maryawitką, Antoniną Jóźwiak, porzucił ją i, powróciwszy na łono kościoła katolickiego, ożenił się powtórnie z katoliczką, Petronelą Urbaniak, który to związek pobłogosławiony został w kościele w Dobrej, przez ks. Karwowskiego; księża zaś Karwowski i Dąbrowski o to, że, wiedząc o tem, iż Jóźwiak jest żonaty, pierwszy dał mu ślub z Urbaniakową, drugi zaś współdziałał temu.

Przestępstwa te przewidziane są art. 1554 i 1557 ust. o kar. główn.

W sprawie tej wezwanych będzie 11 świadków.

(b) **Nowa apretura.** Firma «A. G. Borst» w Zgierzu uzyskała zatwierdzenie planów na budowę w tem mieście apretury.

(b) **Z rzeźni bałuckiej.** Na stanowiska badaczek-mikroskopistek przy rzeźni bałuckiej władze gubernialne zatwierdziły pp. Wiktoryę Karwowską i Almę Szmidtkę.

(b) **Nowa straż ogniowa ochotnicza.** Gubernator piotrkowski pozwolił na zozganizowanie we wsi Sulmierzycach, powiatu noworadomskiego straży ogniowej ochotniczej.

(b) **Nowozalegalizowane stowarzyszenie spożywcze** p. n. „Posiew" we wsi Krzywanice, powiatu noworadomskiego, rozpoczęło swoją działalność.

(b) **Targi.** We wsi Cykarzew, powiatu częstochowskiego, z pozwolenia władz ustanowiono targi, które odbywać się będą co drugi czwartek.

(h) **O przystanek Zubardź.** Mieszkańcy Aleksandrowa, Bałut, Żubardzia bezustannie czynią starania, by zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej przy szosie Aleksandrowskiej, w miejscu gdzie przecina ją kolej Kaliska, urządził przystanek wyładunkowy, jako też i ładunkowy.

Przystanek ten dla mieszkańców wyżej wymienionych miejscowości ma doniosłe znaczenie ekonomiczne, gdyż zaoszczędza wiele czasu na przewóz towarów i omija się miasto.

Projekt powyższy zarząd kolei wiedeńskiej przyjął przychylnie i polecił inżynieryi opracować plany i kosztorysy na budowę przystanku.

Jest więc nadzieja, że w niedługim czasie przystanek będzie otwarty.

(b) **Szczepienie ospy ochronnej w okolicy.** W ciągu ostatnich kilku tygodni felczer powiatowy, p. Lenartowicz, dokonał szczepienia ospy ochronej w 16 gminach pow. łódzkiego.

Liczba dzieci i dorosłych, którzy podlegli szczepieniu, wynosi: w gm. Radogoszczu — 75, w Chojnach — 45, w Rąbieniu — 50, w Nowosolnej — 130, w Brusie — 170, w Puczniewie— 80, w Wiskitnie — 100, w Brójcach — 170, w Gospodarzu — 130, w Babicach — 60, w Rszewie 160, w Bełdowie — 60, w Brużycy — 300, w Nakielnicy — 40, w Lućmierzu — 160, w Łagiewnikach — 60. W gminach: Górki, Żeromin i Czarnocin szczepienia dokonał lekarz z Tuszyna.

(b) **Jarmark.** Wczoraj w Głownie odbył się walny jarmark na inwentarz żywy oraz różne towary i narzędzia w zakres rolnictwa i gospodarstwa domowego wchodzące.

Kupcy i handlarze zjechali się ze wszystkich miast i miasteczek okolicznych. Ruch na jarmarku panował wielce ożywiony.

Z inwentarza żywego dostarczono najwięcej trzody chlewnej, mniej nieco bydła rogatego, a jeszcze mniej koni, co się tłomaczy porą żniw.

Za konia płacono od 30 do 250 rb., za krowę—25 do 90 rb.

(b) **Choroby epidemiczne w okolicy.** Tyfus brzuszny w Konstantynowie, o którym pisaliśmy przed kilku dniami, ustaje. Zdarzył się jeden wypadek śmierci. Pozostali chorzy, w liczbie dwojga, wracają do zdrowia.—Szkarlatyna w Bełdowie, która ukazała się niedawno, również, dzięki środkom zaradczym, wygasa.

(a) **W Tomaszowie** ma być wkrótce wykończona wykończalnia D. Mintza.

(a) **W Zduńskiej Woli** bracia A. i J. Pikielni przystąpili do budowy tkalni mechanicznej.

(a) **W Tuszynie** rozpoczęto budowę tkalni mechanicznej. Będzie to pierwsza fabryka w tej osadzie.

(a) **W szpitalu miejskim** w Pabianicach zmarł 24-letni Franciszek Szczepański, zarządzający fabryką Hantza, którego w ubiegłą niedzielę znaleziono na placu strzelców z poderżniętym gardłem. W sprawie tej aresztowano dotychczas 3 osoby.

ZABAWY.

(x) **Na „Dom ludowy".** W nadchodzącą niedzielę dnia 31 lipca w parku miejskim „Źródliska" stowarzyszenie robotników chrześcijańskich urządza zabawę ogrodową na korzyść „Domu ludowego". Program obfity i zręcznie ułożony urozmaicą dwie orkiestry. kwartet mandolinistów, chóry śpiewacze i t. p.

Cel sympatyczny, bo pomnożenie funduszów budowy i urządzenia „Domu ludowego" wzniesionego kosztem tylu trudów a co najważniejsza dzięki solidarności i pracy chętnej a ofiarnej samych robotników, przemawiają najwymowniej na rzecz poparcia projektowanej zabawy.

(x) **Zabawa koncertowa.** Dla zasilenia funduszów instytucyi pomocniczych przy stowarzyszeniu komiwojażerów Ł. O. H. P. zarząd stowarzyszenia urządza w dniu 38 lipca r. b. zabawę koncertową w ogrddzie Grand-Hotelu, urozmaiconą różnemi niespodziankami.

Z WARSZAWY.

* Pożyczka dwumilionowa.

Czytamy w „Warsz. Słowie", że spożytkowanie wody w Warszawie przekracza obecnie 100 tysięcy metrów sześciennych na dzień, gdy filtry dać mogą tylko 88 tys. metr. sześc. Wobec tego inżynier Lindley opracował projekt VII seryi robót wodociągowych, co kosztować mają 5,930,000 rb., które magistrat zredukował do 4 i pół miliona rubli. Magistrat zarazem zwrócił się do ministeryum spraw wewnętrznych z prośbą o pozwolenie na zaciągnięcie nowej pożyczki obligacyjnej w sumie nominalnej 5 milionów rubli.

Starania te poparł generał-gubernator warszawski. Ministeryum skarbu nie uznało za właściwe decydować w tej sprawie w przededniu wprowadzenia samorządu miejskiego i zdecydowało tylko wyjednać w radzie ministrów zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki w sumie 2 milionów rubli na częściowe wykonanie projektowanych robót.

* Adwokaci prywatni.

„Warsz. Dniewnik" ogłasza listę adwokatów, którym wydane zostały przez warszawski zjazd sędziów pokoju świadectwa na prawa stawania w sądach w sprawach osób obcych.

Lista adwokatów prywatnych, posiadających tytuł pomocnika adwokata przysięgłego: Zygmunt Biernacki, Stefan Hajdukowski, Stanisław Goldman, Jan Grzymała-Laszewski, Wacław Dębski, Tadeusz Koss, Teofil Makulski, Zygmunt Nagórski, Stefan Perzyński, Wiktor Smoleński, Stanisław Car, Henryk Cermiński, Benedykt Forelle, Mieczysław Frydman i Kazimierz Perkall.

* Wobec drożyzny mieszkań.

Pracownicy kolei petersburskiej bez różnicy wyznania zwołali w Warszawie zebranie, na którem uchwalili, wobec coraz bardziej wzmagającej się drożyzny mieszkań, utworzyć towarzystwo, które nabędzie odpowiedni obszar gruntu między Warszawą a Wołominem i przeznaczy go pod budowę domów mieszkalnych dla pracowników kolejowych. T-stwo to będzie nosić nazwę „Warszawska kolonia pracowników kolei petersburskiej". Na założycieli Towarzystwa obrani zostaną starsi pracownicy.

Celem zasadniczym Towarzystwa będzie danie możności skromnie uposażonym pracownikom nabywania działek ziemi na własność. Pragnący nabyć jedną działkę, obliczoną na jeden domek mieszkalny, będą wnosili miesięcznie tytułem składki rb. 2 k. 50, pragnący nabyć dwie działki rb. 5 i t. d.

Więcej nad 4 działki nabywać jeden pracownik nie będzie miał prawa.

Wpłacanie składek przez uczestników Towarzystwa do chwili zatwierdzenia ustawy ma się odbywać na t. zw. „książeczki" kas oszczędnościowych lub banku państwa. Pieniądze te oczywiście przeznaczone będą na kupno gruntu.

Domy mieszkalne budować mają albo sami pracownicy, jeśli otrzymają pożyczkę od zarządu

kolei, albo też Towarzystwo, które budowę powierzać będzie przedsiębiorcom.

Termin należenia do Towarzystwa obliczony jest na lat 10 — 12, poczem uczestnik staje się wyłącznym już właścicielem działki gruntu i wzniesionego na nim domu.

Z KRÓLESTWA.

Podwójna miara. W Sosnowcu, w jednym z domów — pisze „Kur. Zagł.“ — mieściła się piekarnia. Rewirowy tego rewiru oznajmił właścicielowi, że lokal pod piekarnię jest nieodpowiedni i nakazał przeniesienie piekarni. Piekarz wynalazł sobie inny lokal i przeprowadził się. Skoro jeno lokal został opróżniony, wprowadził się doń inny piekarz, zajął zaledwie połowę lokalu, i nic nie restaurując, począł prowadzić wypiek chleba. Ciekawe jest to rozporządzenie, zabraniające jednemu, a pozwalające drugiemu prowadzić piekarnię w jednym i tym samym lokalu.

Z Kłomnic donoszą: Wczoraj we wsi Zawady włościanie wyłowili z wody sofę, która okręcona była sznurami. Wewnątrz sofy znaleziono zwłoki mężczyzny, o wyglądzie inteligentnym, lat około 40.

Zwłoki były skrępowane i owinięte w futro kosztowne, nadto obłożono je poduszkami. Nikt z twarzy mężczyzny owego poznać tutaj nie może.

Mężczyzna głowę i plecy ma rozcięte toporem.

Włościanie twierdzą, że około północy widzieli furmankę, na której znajdował się ładunek podobny do sofy.

Furmanka jechała od strony Gidel.

Wypadek powyższy jedni łączą z jakimś rabunkiem, dokonanym u któregoś z właścicieli ziemskich w dalszej od Kłomnic okolicy; inni zaś z mordem w jakimś tajemniczym celu.

W każdym razie wypadek to niezmiernie ciekawy, a tembardziej, że osłania go tajemnica zarówno co do osoby, jak i co do stanowiska człowieka, którego zwłoki w tak niezwykłych okolicznościach znaleziono.

Z LITWY I RUSI.

Wznowienie nabożeństw w Krożach. W zamkniętym do niedawna kościele w Krożach, jak donosi korespondent tygodnika litewskiego „Vienybe“ odbędzie się w pierwszych dniach sierpnia wznowienie nabożeństw.

W uroczystości tej, między innymi, zamierzają wziąć udział mieszkańcy parafii okolicznych jak: wajgowskiej, użweńskiej, kielmeńskiej i innych.

Pierwsze nabożeństwo odprawi J. E. ks. biskup Cyrtowt, przybywający do Kroż specyalnie w tym celu.

O napisy polskie. Z Mińska litewskiego piszą do wileńskiego „Gońca Codziennego“:

„Organowi czarnosecinnemu „Minskoje słowo“ oddawna były solą w oku polskie napisy na słupach: „przystanek tramwajowy“. Organ ten oddawna zwracał uwagę policyi na te napisy, lecz trudno było znaleźć powód do skasowania ich. Zaczekano. Obecnie, gdy słupy odniowiono, zdjęto tymczasowo tablice z napisem w dwu językach, a gdy chciano z powrotem tablice przytwierdzać, zabroniono tego.

Zarządzającemu tramwajami w Mińsku panu Majowi kategorycznie odpowiedziano: „Mińsk jest miastem rosyjskiem i na język polski w niem niema miejsca“.

Należy zaznaczyć, że w Mińsku zabroniono polskich napisów w kinematografach. Jeżeli przyjdzie czas odnowić szyld polski, zawiesić go z powrotem niema sposobu — nie pozwolą na to“.

„Ruch spółdzielczy“. Ukazał się w Wilnie pierwszy numer miesięcznika „Ruch spółdzielczy“ który będzie stale wychodził pod redakcyą p. A. Szklennika.

Z CESARSTWA.

Niefortunny uśmierzyciel tłumów. Policya peterhofska ukończyła śledztwo w sprawie niedawnego zajścia pomiędzy oddziałem kozaków a tłumem publiczności, około rogatki narwskiej pod Petersburgiem.

Przejeżdżający tamtędy oddział kozaków, pod wodzą chorążego R., spotkawszy tłum publiczności pod rogatką narwską, począł na rozkaz chorążego rozpędzać ów tłum, przyczem wiele osób z tłumu dotkliwie ucierpiało.

Przypadkiem ze strony przeciwnej nadjechał samojazdem wraz z dwoma generałami i minister wojny gen. Suchomlinow.

Minister zatrzymał się i zapytał chorążego R. o przyczynę takiego postępowania.

Ostatecznie chorąży R. został skazany na 30 dni odwachu.

Milukow na szubienicy! W Jekaterynosławiu na wystawie tamecznej w oddziale „artystyczno-naukowym“, w pawilonie literatury związkowej, „artyści“ wystawili drewniane figury Milukowa na szubienicy i Lwa Tołstoja ze sznurkiem na szyi.

Z rozporządzenia zarządzającego wystawą, te okazy zdziczenia zostały usunięte.

Najpatryotyczniejsze miasto Rosyi Akerman było widownią ciekawego zajścia. Tameczna rada miejska uchwaliła mianowicie, na żądanie związkowców oczywiście, by zamknąć miejską bibliotekę publiczną, jako ognisko rewolucyi.

Gubernator, nie znalazłszy w działalności biblioteki nic karygodnego, odmówił żądaniu temu akermańskich działaczy społecznych.

Zakazano zajęcie. W Petersburgu uwolniono kilku urzędników kolejowych, których całem przewinieniem było, iż pracowali w pismach postępowych.

Olbrzymia manifestacya sufrażystek.

Sufrażystki angielskie dokonywują wysiłków nieprawdopodobnych. Stanowią one, pomimo różnych śmiesznych wybryków, niezaprzeczoną siłę. Manifestacya, która, jak donosiliśmy onegdaj w telegramach, miała miejsce w Londynie, przeszła ogromem swoim i malowniczością wszystko, co dotychczas uczyniły kobiety angielskie, żądające praw wyborczych.

Trzy olbrzymie procesye (razem około 350 tysięcy sufrażystek przeszły dnia 23 lipca przez Londyn, kierując się ku punktowi zbornemu, którym był Hyde-Park.

Pierwsza z nich, wschodnia, była najwspanialsza. Tuż za policyą konną jechała na koniu panna Drummond, generałowa sufrażystek. Za nią szło 617 bohaterek z Golleway i innych więzień pod wodzą pań Laurence i Pankhurst. Za niemi szedł huf malarek z paletami i pendzlami, dalej oddział słynnych aktorek.

Mnóstwo klubów, wojujących o prawa kobiet, przysłało swoich przedstawicieli.

Dalej szły sufrażystki z Nowej Zelandyi, Australii, Afryki Południowej, Ameryki, Norwegii, Niemiec, Szwecyi, Francyi, Włoch i Węgier.

Irlandki ukazały się w barwach żółtych i pomarańczowych z orkiestrą z piszczałek na czele.

Procesya, idąca ku Hyde-Parkowi przez zachodnie dzielnice Londynu, była również liczna. Niosła liczne sztandary i plakaty. Jedna z amazonek tej procesyi, p. Holmes, spadła z konia, ale gdy ją podniesiono, siadła napowrót na niespokojnego rumaka, udając, że nic się jej nie stało.

Panie Pankhurst i Tuke maszerowały na czele orszaku Wiedzy. Szły za nią studentki w czarnych płaszczach, doktorki w barwnych uniformach fakultetów i nauczycielki.

W Hyde-Parku usunięto niektóre sztachety, aby olbrzymi ten, dwa i pół kroć stotysięcy kobiet liczący tłum mógł się swobodnie poruszać. Mówczynie przemawiały z 40 trybun.

Nigdzie nie było ani śladu zamieszania. Olbrzymia manifestacya odbyła się we wzorowym porządku.

Pani Pankhurst, która była główną mówczynią, dowodziła, że sufrażystki zasłużyły na udzielenie im zupełnych praw obywatelskich dzięki swojej odwadze, wytrzymałości w walce i cierpieniach. Kobiety muszą osiągnąć należne im prawa pomimo silnej opozycyi rządu.

W głosowaniu nad porządkiem dziennym sufrażystki osiągnęły w Hyde-Parku ogromną większość głosów, ale i przeciwko nim podniosło się mnóstwo rąk kobiecych.

SZANTAŻ.

Przed 12-tu laty obywatel tutejszy Sz. kupił na licytacyi nieruchomość, należącą do małżonków K.

Po kupnie Sz., wchodząc w położenie K., pozwolił im nietylko zamieszkiwać w swym domu bezpłatnie przez 3 kwartały, ale jeszcze darował im komorne z całego domu za pół roku i dodał 3,000 rb.

Błogosławiono go za taką hojność, zwano obywatelem, ojcem itd.

Obecnie, kiedy nieruchomości znacznie poszły w górę, małżonkowie K., znani ze swych kawałów, poczęli dopominać się od Sz. o nowy datek, a gdy to nie pomogło i Sz. był na ich prośby głuchy, wezwali go do rabina, który, wysłuchawszy strony, żądanie K. uważał za śmieszne i odmówił swego pośrednictwa.

Małżonkowie K., nie zrażeni tem wynikiem swych zabiegów, przypuścili szturm do Sz. To wspólnie, to pojedyńczo nachodzono jego mieszkanie, nareszcie 19 b. m. przyszła K. do mieszkania nabywcy o godz. 3 po południu i oświadczyła kategorycznie, iż nie wyjdzie dopóki interes nie będzie załatwiony.

Sz., dowiedziawszy się, że K. bawi w jego mieszkaniu, skrył się przed nią, domownicy zaś cierpliwie znosili do godz. 6 wieczorem jej zachowanie się, a kiedy na ich prośby K. nie chciała opuścić lokalu, zawezwano do pomocy policyę.

Przybyły rewirowy, widząc, że sam nie da rady z upartą żydówką, zawezwał pomoc, składającą się z policyantów i stróżów domów i dopiero przy tak znacznej przewadze sił zdołał K. odprowadzić do cyrkułu.

W czasie spisywania protokułu o zajściu, K. oświadczyła w cyrkule, że w mieszkaniu Sz. odebrano jej piśmienne zobowiązanie na sumę 3,000 rubli i zniszczono, wobec czego prosi ona, by Sz. pociągnięto do odpowiedzialności karnej, co też policya uczyniła, odesławszy protokuł do sędziego śledczago.

Sz. zaś dowiedziawszy się o tej niegodziwej potwarzy, wzniósł skargę do prokuratora o szantaż, nadmieniając przytem, że nigdy K. nie dawał żadnego obligu i że w ciągu lat 12 nikomu, nawet rabinowi, nie mogła ona przedstawić podobnego dokumentu.

Sprawa ta budzi ogólne zainteresowanie ze względu na Sz., który cieszy się w mieście bardzo dobrą opinią uczciwego i uczynnego człowieka. (h)

—:—

Ostatnia poczta.

— Do „Wiener Journala“ donoszą z Berlina: „Pod naciskiem przedstawień ze strony austryackiej, rząd niemiecki postanowił wstrzymać wykonanie prawa o wywłaszczeniu polaków.

W związku z tą sprawą jest podróż pruskich ministrów rolnictwa i skarbu do prowincyj wschodnich“.

— Wczoraj nastąpiło w Białogrodzie podpisanie traktatu handlowego, zawartego pomiędzy Austryą a Serbią. Prasa stwierdza prawie jednomyślnie, że nowy traktat nie przyniesie poważniejszych korzyści ani rolnictwu serbskiemu, ani przemysłowi austryackiemu.

— Ponieważ wczoraj w Barcelonie przypadała rocznica rewolucyi, w obawie zaburzeń, władze wydały szereg rozporządzeń, mających na celu zapobieżenie wszelkiemu naruszeniu porządku i spokoju. Władze mają w pogotowiu 10000 żołnierzy, żandarmów i policyantów, tak w mieście, jak i w okolicy.

— „Herold“ donosi o nowych zaburzeniach w Sant-Jago de Cuba. Ludność tamtejsza jest bardzo zaniepokojona. Jstnieje obawa wybuchu nowego powstania, które przybierze może większe rozmiary i będzie groźniejsze od poprzedniego.

— W Achmadanie w Persyi potwierdzają wiadomości o pokrzywdzeniu niemieckiej firmy handlowej Lotz i agenta banku rosyjskiego. Ponieważ agenta poraniono, do Achmadanu ma wyruszyć oddział wojska rosyjskiego.

— Stan ciepłoty znacznie się podniósł. Upa ły dochodzą 90 do 100 stopni Fahrenheita. Wiele osób zmarło z powodu porażenia słonecznego. Nic nie zapowiada rychłego końca upałów.

— Dzienniki pekińskie donoszą, że rząd chiński zamierza wysłać po 100 młodych chińczyków do Anglii, Francyi i Niemiec, w celu obznajmienia się ze sprawami marynarki. Według tych samych doniesień rząd chiński postanowił asygnować na budowę floty pozostałe po śmierci cesarzowej-matki olbrzymie kapitały. Pogłoski o wysiedlaniu przez władze chińskie rosyjskich poddanych na punktach pogranicznych są zupełnie pozbawione podstawy.

— W sferach urzędowych wyjaśniają, że decyzya taka zapadła wobec braku konieczności «niepokojenia» leaderów dumskich; poprzednio bowiem chodziło o przygotowanie ich do deficytu, obecnie zaś ewentualność ta została zupełnie usuniętą.

Minister finansów kategorycznie oświadczył, że w żadnym razie nie dopuści, aby budżet zwyczajny zamknięty został deficytem.

Co zaś się tyczy preliminarza wydatków i dochodów nadzwyczajnych, który zamknięty będzie deficytem, to kwestya ta nie wymaga porozumienia się z przedstawicielami frakcyi.

Jedyną kwestyą, w jakiej ministeryum musi porozumieć się z leaderem frakcyi — jest sporna kwestya podatku dochodowego. Ponieważ jednak sprawa ta bezpośrednio nie wiąże się z budżetem na r. 1911, gdyż odpowiednie prawo nie zostało jeszczo uchwalone, przeto zostanie ona poruszona dopiero po otwarciu sesyi izb prawodawczych.

—

TELEGRAMY.

—

Berlin, 26 lipca. (Wł.) Sekretarz stanu dla spraw marynarki, v. Tripitz, już od dłuższego czasu prosił Wilhelma II o dymisyę, ale cesarz, zapewniając go o swojem nieograniczonem zaufaniu, potrafił skłonić go za swojej bytności w Kilonii do odłożenia tego zamiaru.

Tripitz prosił o pozostawienie sprawy w zawieszeniu, ale teraz znów nastaje na udzielenie mu dymisyi. Powodem rozgoryczenia Tripitza nie było to, że ciągle ustępować musiał żądaniom ministeryum skarbu w drobniejszych rzeczach, ale głównie — ostatnie rozprawy w angielskiej Izbie gmin, a szczególniej skutki mowy Asquitha. Tripitz nie chce przyłączyć się do coraz głośniej wypowiadanych w Niemczech poglądów za porozumieniem się Niemiec z Anglią w sprawie budowy floty i uważa za niemożliwe dłuższe pozostawanie na stanowisku, na którem działał dla zupełnie innych celów, niż te, jakich teraz można oczekiwać.

Dymisya Tripitrza ma nastąpić wkrótce po powrocie cesarza do Berlina.

Berlin, 26 lipca (Wł.) Pogłoski, że sekretarz stanu dla spraw marynarki niemieckiej, v. Tirpitz wkrótce ustąpi z zajmowanego stanowiska, potwierdzają się. Wiadomość powyższa budzi w kołach politycznych wielką sensacyę, gdyż v. Tirpitz jest nieubłaganym przeciwnikiem zbliżenia się do Anglii.

Paryż, 26 lipca. (Wł) Z Algieru donoszą, że dało się tam uczuć ponowne silne trzęsienie ziemi. Ludność opuszcza pośpiesznie mieszkania.

Na statku, który przybył do Delfryl, umarł marynarz załogi, pochodzący z Petersburga. Marynarz umarł na cholerę azyatycką.

Saloniki, 26 lipca. (Wł.) W miejscowości Cavalle zawaliły się stojące tuż obok hotelu międzynarodowego łazienki kobiece. 25 kobiet zabitych, wiele ciężko rannych, bardzo wiele innych lekko rannych.

Ateny, 26 lipca (Wł.) Rada ministrów uchwaliła uwolnić 15 profesorów uniwersytetu, za ich stanowisko opozycyjne. Wywołuje to silne rozgoryczenie w sferach inteligencyi ateńskiej.

Wiedeń, 26 lipca (Wł.) Manewry cesarskie dojdą do skutku pomimo zarazy racicznej na końie w Przemyślu. Widownią manewrów nie będzie jednak Galicya, ale komitat Spiski.

Nowy Jork, 26 lipca (Wł.) Według doniesień z Buenos Aires do tutejszych dzienników, kongres panamerykański uchwalił wybrać komisyę, która ma przygotować sojusz obronny wszystkich państw amerykańskich.

Nowy Jork, (Wł.) W Ridgway w Wirginii burmistrz miasta zabity został wybuchem bomby dynamitowej. Sprawca zamachu również rozszarpany został w kawałki. Motyw straszliwego zamachu nie jest znany.

Z ostatniej chwili.

Poznań, 27 lipca (Wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie cechów poznańskich, zwołanych przez rzemieślników, w celu wyjaśnienia sprawy udziału rzemieślników w przyszłorocznej wystawie w Poznaniu. Zaproszeni na posiedzenie polacy zajęli stanowisko bierne i prawdopodobnie udziału w wystawie nie wezmą.

Monachium, 27 lipca (Wł.) Z powodu manifestacyjnie oziębłego przyjęcia, jakie zgotowała ludność z Hanoweru niemieckiemu następcy tronu, „Münchener Tageblatt" zamieszcza uwagi jednego z bawarskich posłów, który oświadczył, że rozwój stosunków wewnętrznych Niemiec rozbudza w ludności państw związkowych Rzeszy coraz ostrzejsze akcenty protestu przeciwko Prusom, usiłującym z coraz większą bezwzględnością odgrywać w Niemczech rolę przodującą. Przyjęcie w Hanowerze było pierwszą tego rodzaju manifestacyą publiczną. Bawarya w podobnym wypadku z pewnością nie pozostałaby w tyle.

Rzym, 27 lipcą (wł.) «Journal Italia» donosi, że król włoski wygotował projekt ograniczający zbrojenia morskie przez określenia ilości tonn pojemności okrętów. Projekt ten, omówiony z Rooseveltem, spotkał się z przychylną opinią w Londynie, lecz odrzucił go Berlin.

Londyn, 27 lipca (Wł.) Liczne zgromadzenia protestują przeciwko wykreśleniu z roty przysięgi króla, ustępu obrażającego religię katolicką. Urządzony protest przez szowinistów, według opinii wybitnych parlamentaryuszy, jest bezcelowy, ponieważ projekt został wniesiony po porozumieniu się z przywódcami stronnictw, gdzie zyskał większość.

Paryż, 27 lipca (wł.) Według nadchodzących tutaj wiadomości na granicy Tunisu i Tripolisu stoczyły wojska francuskie straszną walkę z arabami tureckimi. Straty wynoszą po obydwóch stronach setki zabitych i rannych.

Konstantynopol, 27 lipca (wł.) Sledztwo w sprawie tajnego związku zostało ukończone. Akty zostały złożone w ręce sądu wojennego. Spodziewane są kary od lat 3 do 15 więzienia.

Rozkład pociągów.

Letni od dnia 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 6.50, r) 7,15, c) 8.20, d) 11.25, e) 2.15, f) 3.15, s) 5.00, g) 6.10, t) 6.50 h) 8.10.

Przychodzą do Łodzi: i) 4.30, j) 720, u) 8.35, k) 9.35, l) 10.15, m) 4.24, n) 5.25, w) 6.20 o) 8.31, x) 10.00, p) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza. o godz. 7.55, 12.20, 5.26, 6.26; do **Warszawy:** o godzinie 10.52, 12.11, 5.40

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.44, 11.57, 5.25, 9 35; z **Warszawy** o g. 12.10, 5.9, 6.13.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. o.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 6.55. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.51, przych, z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 7.46.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: c), f), h), i), k), m) o) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociąg oznaczony literą c), zatrzymuje się tylko w Andrzejowie.

Pociągi oznaczone literami: b), g), l), p), bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), g), k) n), o), kursują wagony pocztowe.

Na pociągi oznaczone literami a), c), d), f), h), i), j), k), m), o), sprzedają bilety do st. Andrzejów i ze stacyi Andrzejów do Łodzi po taryfie podmiejskiej.

Pociągi oznaczone literami a), b), g), l), m), o), łączą się w Koluszkach z pociągami kolei nadwiślańskiej do Skarżyska i ze Skarżyska, a pociągi oznaczone literami f), k), łączą się z pociągami pomiędzy Koluszkami a Tomaszowem.

Pociągi oznaczone literami r, s, t, u, w, x, przystają na wszystkich stacyach i przystankach.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
26/VI 1 pp.	744.1	+24.0	51	Pd Z 2	Z dnia 26/VII Temperatura max.+25.0° C. min.+12.2° C. Opadu 0 1
26/VI 9 w.	744 1	+20.6	64	Pn Z 1	
27/VI 7 r.	744.0	+14.8	86	Pn Z 3	

Dr Jan Kiełkiewicz

Warszawa, Nowogrodzka 37.

Choroby dróg moczowych. — Oświetlanie pęcherza i cewki dla celów dygnostycznych i leczniczych. — Przyjmuje do 10 rano i od 5 do 7 wiecz. 2418

Niezwykle przyjemnego uczucia

doznaje się po myciu głowy Pixavonem, łagodnem płynem mydłem dziegciowem, pozbawionem zapachu dziegciu za pomocą opatentowanego sposobu. Pixavon nietylko oczyszcza włosy, lecz działa również przez zawarty w nim dziegieć wprost pobudzająco na skórę głowy.

Cena butelki Pixavonu, wystarczającej na kilka miesięcy, wynosi Rb. 1.50. Można dostać we wszystkich odpowiednich sklepach. Wszystkie zakłady fryzyerskie uskuteczniają obwywania głowy Pixavonem. 1606-1

Poszukuje się od 1-go sierpnia **kucharki**, umiejącej dobrze i smacznie gotować; świadectwa wymagalne. Tylko kandydatki ze wsi mogą się zgłaszać Osobiste przedstawienie konieczne. Zarząd dóbr Lućmierz pod Zgierzem. 2802-3-2

Pięć morgów ogrodzonej ziemi, przy mieście Sieradzu, wprost dworca kolejowego, przy szosie, jest w każdej chwili do sprzedania. Cena 2,000 rb. Bliższych wiadomości udzieli Leon Skrzypiński w Sieradzu, gub. kaliska. 2792—3—3

Od 10 lat egzystujący kantor rekomedacyjny **„PRACA"** przeniesiony został z pod № 6 pod № 3 przy **ulicy Dzielnej.** Kantor poleca różną **służbę** tylko z dobremi rekomendacyami. 2700—6—6

Wspólnik z kapitałem

3 — 4 tysięcy potrzebny do fabrykacyi artykułu pewnego zbytu. Oferty pod „Kapitał" w adm. „Rozwoju". 2826—1

Z dniem 22 lipca inkasent kantoru stróżów nocnych **p. Jan Tyblewski** został zwolniony. Pokwitowania tylko z podpisem: LIPSKI są ważne. 2778-3-3

ODEON Telefon 15-81. **OD DZIŚ NAD PROGRAM** **Obchód Grunwaldzki w Krakowie** Poszczególne zdjęcia fotograficzne w dniu 15, 16 i 17 lipca 1910 r. 2838

Nowe wykłady
języka francuskiego
przez rodowitego francuza.

Instytut języków nowożytnych D-ra KUMMERA
Południowa 3. = Piotrkowska 16.
2830-3-1

Niniejszem podaję do wiadomości Sz. Publiczności, iż mój

Magazyn ubiorów męskich

dnia 25-go lipca r. b. przeniesiony został na ulicę

Piotrkowską №. 115.

Z poważaniem
CHRYSTYAN WUTKE
2832-1 Właściciel A. WUTKE.

Kolosalne rezultaty
naszej
Wyprzedaży Posezonowej
dają najlepszy dowód
niebywale tanich cen wszystkich towarów,
dopóki zapas starczy.

Garnit. maryn.	z modn. szew.—	15.50	**teraz 10.—**
	z sztreichgarnu	18.—	**teraz 12.50**
	z jasn. kamgarnu	26.—	**teraz 18.—**
Palta letnie	z modnego szewiotu	18.50	**teraz 12.50**
	z modnego kamgarnu	22.50	**teraz 16.50**
Spodnie	z szewiotu	3.50 4.50	**teraz 2.90**
	z kamgarnu	7.25	**teraz 5.—**
Kamizelki	z modnego materyału	6.50	**teraz 3.—**
	do prania	4.50	**teraz 2.50**
Marynarki alpagowe		6.50	**teraz 4.50**
Palta nieprzemak.	oryginaln. angielskie		**teraz 14.50**

Schmechel i Rosner

Łódź

Piotrkowska № 100.

2834

Potrzebni są na stałe

Monterzy

do robót kanalizacyjno-wodociągowych. Biuro techniczne „Hygiena“ **w KALISZU, Sukiennicka 12.** 2836.3.1

Teatr kinematograficzny

z własną siłą i światłem z powodu odjazdu zaraz razem lub oddzielnie bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 2824.3.1

Teatr „Moderne”. **W środę, czwartek i piątek.**

Wielce wspaniały, nadzwyczaj interesujący, sensacyjny program. Spieszcie więc do teatru „MODERN“, bowiem tam tylko zobaczycie rzeczywiście obrazy najnowsze, prawdziwe cuda świata, jako to:

Walka boxerów zwycięzca znany murzyn „JOHNSON“ nagrody 1.000 000 fr. Zakłady na 10 000.000 frank. Walka trwa 1 i pół godziny. (Jedyny egzemplarz w Europie) : : : :

Salomeja sceny biblijne, z czasów 31 roku do Narodzenia Chrystusa Pana **Giovani de-Medicis** dramat historyczny, z czasów Florencyi XVI wieku. (Oprócz tych — jeszcze wiele innych obrazów ostatnich nowości z całego świata). — Przedstawienie trwa 2 godziny. 1571-1

Tow. Akc. Rzeźni Miejskich w Rosyi

Warszawa, Krak. Przedm. 5,

zawiadamia o otwarciu z dniem 1-ym lipca r. b. pierwszej w kraju fabryki włosienia tapicerskiego. Sprzedaż w każdej ilości. 2644·40·5

Ważne dla stolarzów!

Hurtowa i detaliczna sprzedaż

fornieru

i dyktów wszelkich gatunków z krajowego i zagranicznego drzewa. **Ceny bardzo przystęp.**
D. Margulies i S-ka
Cegielniana 26. 2810·5

Drobne ogłoszenia.

Chłopiec do posługi potrzebny. Wiadomość tylko w kantorze: Senatorska 23. 4761—1

Chłopiec od kowala, lub ślusarza, potrzebny. Tygodniówka dobra. Mikołajewska 27 4684·2ś2

Dwa pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Przędzalniana nr. 56 w sklepie wędlin 4661—3.—3

Do sprzedania Kaltope automatyczna. Widzewska nr. 158, w sklepie. 4756—3—2

Do odstąpienia koncesya na szkołę początkową. Wiadomość: róg Pańskiej i Andrzeja № 45, w monopolu. 4747—3—2

Dom murowany jest do sprzedania lub do zamiany w Koluszkach. Wiadomość na stacyi Łódź Fabr. u szwajcara III-ej klasy. 4763—3cs1

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje z kuchnią. Lipowa № 3 róg Zawadzkiej. Cena 20 rubli miesięcznie. 4767—2—1

Gramofon olbrzymi, 40 płyt, sprzedam za bezcen. Pańska № 93—26. 472783p2

Młody człowiek, energiczny, umiejący czytać i pisać po polsku i po rosyjsku, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty w Adm. „Rozwoju“ pod W. S. 4726—3—3

Mieszkanie z 3-ch pokoi, przedpokoju, kuchni i wygódki natychmiast do wynajęcia. Wiadomość Konstantynowska 17 u rządcy domu 4777—2—1

Ogrodnik poszukuje posady, doskonała rekomendacya. — Łódź, Brzezińska 104, Bugalski. 4783—4—1

Potrzebna zdolna prasowaczka. Długa № 77. 4784—1

Potrzebny chłopiec do warsztatu nożewniczo - chirurgicznego z początkami mechanictwa lub ślusarstwa. Czerniejewski, Zawadzka 14. sklep. 4785—1

Potrzebni są malarze na różne roboty na dłuższy czas. Ulica Zgierska № 31. 4782—3—1

Poszukuję pożyczki 6000 lub 7000 rb. na pierwszy numer hypoteki. Ulica Brzezińska № 3 m. 14. 4775—2—1

Potrzebny zaraz młodszy kelner lub przystojna służąca do usługi w ogrodzie. Mleczarnia „Zagon“, Piotrkowska 103 w podwórzu. 4759-1

Potrzebna zaraz prasowaczka. Andrzeja № 38. 4765—3—1

Potrzebny zaraz chłopiec kantorowy. Piotrkowska № 114 m. 8. Zgłaszać się od 1 do 3-ej pop. 4766—1

Potrzebny subjekt fryzyerski na stałe, albo na soboty i niedziele, oraz uczeń. Zawadzka 28 róg Franciszkańskiej, Bałuty. 4774—3.—1

Potrzebna jest zdolna panna do szycia i uczenica. Wólczańska № 97 m. 11. 4780—3—1

Poszukuje się pracowniczki biurowej, władającej poprawnie miejscowemi językami i obeznanej z czynnościami handlowemi. Oferty w dwóch językach pod „Biuro Elektrotechniczne“ do Administracyi „Rozwoju“. 4781·1

Poszukuję osoby z pozwoleniem na szkołę początkową. Wiadomość: Czerwona 6, ochrona. 4548

Potrzebne 8000 rubli na pierwszy numer hypoteki. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod „A. B“ 4742—3—1

Potrzebni czeladzie szewccy do męzkiej i damskiej roboty. Karola 12. 4735—2·2

Piwiarnia z elektrycznem urządzeniem z powodu choroby do sprzedania. Targowa № 93. 4737—3—2

Piekarnia ze sklepem zaraz do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu. Ulica Wodna № 25. 4741—3—2

Potrzebny chłopiec do terminu, od lat trzynastu, do pracowni pozłotniczej, przy ul. Piotrkowskiej № 145. 4739—3—2

Potrzebni stolarze i chłopcy do terminu. Piotrkowska 261. 4755—2—2

Przechodząc ul. Przejazd, Piotrkowską do Dzielnej zgubiłem portmonetkę z pieniędzmi blizko 23 rb. Łaskawy znalazca raczy oddać do fabryki p. Arkuszewskiego, ul Nowa nr. 5. 4750 2 2

Piwiarnia z obiadami zaraz do sprzedania. Ulica Ludwiki (Luizy) № 49. 4681—3 3

Potrzebni stolarze. Ulica Nawrot 80. 4758—3—2

Słuchacz Szkoły Wawelberga i Rotwanda udziela korepetycyi, przygotowuje do szkół. Przejazd № 82. Oferty uprasza składać w Administracyi „Rozwoju“ pod „Micisk“. 4199—6—3

Skrzypce „Stradivariusa“ o silnym tonie są do sprzedania. Główna 40 m. 22, od 7—8 wieczorem. 4786—2—1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania oraz filia piekarska. Zielona 57. 4762—3—1

Sprzedam cztery i pół morgi ziemi z budynkami we wsi Stare Łagiewniki. Wiadomość ul. Grabowa 28 u Antoniego Króla. 4778—3—1

Stare, używane sztuczne zęby, a także platynę kupuje. Andrzeja 4 m 15. 4769s12pś1

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Ul. Częstochowska nr. 15. 4770—3—1

Sznekowa falszmida w dobrym stanie jest zaraz do sprzedania. Ul. Polna № 16 m. 8. 4723—3—3

Sklep do sprzedania na dogodnych warunkach. Ulica Engla nr. 6. Żubardz. 4736—3—2

Sprzedam zaraz filię piekarską z powodu wyjazdu. Wiadomość Główna 52 4754—3—2

Sklepik do sprzedania zaraz. Ulica Srednia 51. 4740—3—2

Ślusarski czeladnik zdolny potrzebny Długa 75. 4733 3-3

Uczciwy, trzeźwy stangret może się zgłosić do fabryki: ulica Piotrkowska nr. 75. 4743—3—2

Wanna do sprzedania. Szkolna nr. 26, III piętro. 4715—3·3

Zaginął w okolicy Rzgowa podmajstrzy ciesielski Antoni Domagalski, stały mieszkaniec m. Łodzi. Uprasza się o zawiadomienie: Łódź, ul. Złota nr. 3. 4744—3—2

Zaraz do wynajęcia 1 pokój z kuchnią i przedpokojem. Wólczańska 95 u właściciela domu. 4757—3—2

Zaginął mały piesek z obciętemi uszami, w lesie przy kolei Fabr. Łódzkiej. Uprasza się o odprowadzenie go na ul. Juliusza 1 m 15. 4764—1

Zaginął pies, wyżeł, maści bronzowej, pierś biała. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą: Cegielniana 67. 4771·3-1

2 pokoje na biuro lub interes do wynajęcia. Piotrkowska nr. 117 m. 2. 4719—4—3

Zagubione dokumenty.

Zaginął paszport, wydany z gm. Błaszki, pow. kaliskiego, na imię Juliana Wągrowskiego. 4653—3—2

Zaginął paszport, wydany przez komisarza 3-go cyrkułu miasta Warszawy na imię Chaima Pilicera. 4716—3—3

Zaginęła karta od paszportu na imię Władysława Kępki, wydana z fabryki Bauera. 4751·3·2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Sztyllera i Bielszowskiego na imię Wojciecha Jałkiewicza. 4753—3-2

Zaginął paszport na imię Maryjanny Tomaszewskiej, wydany z gminy Rybno, pow. sochaczewskiego. 4342—3—2

Zaginął paszport, wydany z gm. Witunia, gub. kaliskiej, na imię Wojciecha Kalińskiego. 4749·3·2

Zaginął paszport na imię Sylwestra Placyda Antoniego Gustowskiego, wydany przez magistrat miasta Radomia. 4768·3·1

Zaginęła karta od paszportu na imię Michała Tałady, wydana z fabryki K. Scheiblera. 4772—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Wandy Jokel, wydany z fabryki Karola Scheiblera. 4773—1

Zaginął paszport, wydany z gm. Warchoły, pow. ostrowskiego, na imię Pauliny Jasko. 4787·3·1

Zaginął kwit od paszportu na imię Elzy Müller, wydany z fabryki Felberka i Gutmana 4788—1

Zaginął paszport na imię Stanisławy Rakowskiej, wydany z gminy Czołów, gub. kaliskiej. 4776—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Wandy Majchrzak, wydana z fabryki St. Galewskiego. 4779—1

Zaginął paszport na imię Maurycego Weicmana, wydany przez komisarza 3 cyrkułu miasta Warszawy. 4695—3—3

Zaginął paszport na imię Franciszki Warszawskiej, wydany z gmny Grabki, gub. kieleckiej. 4701—3—3

Zaginął paszport na imię Ignacego Kalkowskiego, wydany z magistratu miasta Ozorkowa. 4698—3—3

ŚWIATŁOLECZNICZY i ROENTGENOWSKI GABINET

Dr-a S. KANTORA

Specyalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Krótka № 4.

Leczenie **promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świerzba, hemoroidy). — **Elektroliza** (radykalne usuwanie szpecących włosów). — **Masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa). — **Kaustyka** (usuwanie brodawek). — **Endo- i cystoskopia** (oświetlanie organów moczopłciowych). — **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.**

Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. **Dla pań osobna poczekalnia.** 276r

Dr. Leyberg

b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich ordynuje jako specyal. chorób **Wenerycznych, płciowych i skórnych** codziennie 8-12; 5—8; panie 12-1. Niedziele i święta tylko przed obiadem. **Krótka 5.** 1489r

Dr I. Lipszyc

choroby dzieci.

Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp. WSCHODNIA № 45 294

Specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuję od godziny 8 — 1-ej w południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł. 149r

Dla pań osobna poczekalnia

Dr. B. Rejt,

ulica Srednia № 5.

Dr. R. Skibiński

przeprowadził się na

Piotrkowską 123. 2652[10], 9

Dr. med.

Aleksander FABIAN

Dyrektor Zakładu leczn. „Chojny" przyjmuje codziennie w Łodzi od 4 — 7 po południu. **ul. Rzgowska № 3** (róg Górnego Rynku). 2251r

Choroby nerwowe i wewnętrzne.

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSOW, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCE PŁCIOWE.

Ul. Południowa № 2.

Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. 1420—r—

Dr. Lewkowicz

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

wyjechał zagranicę. 114r

Dr. A. GROSGLIK

mieszka obecnie **Zachodnia 68** przy ul. Zielonej.

Choroby skóry i włosów (usuwanie włosów szpecących za pomocą elektrolizy), **weneryczne i dróg moczowych.** Przyjmuje 8½—11½ r. i 6—8 wiecz.; panie 5—6 wiecz. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 2474-r

Dr. med. ARONSON

b. asystent prof. berlińskich: Bumma i Dührssena — osiadł w Łodzi. **Akuszerya i choroby kobiece.** mieszka obecnie **Pasaż Majera** róg Piotrkowskiej.

Godz. przyjęcia: 9—10½ rano i od 5—7 pp., w niedziele 11—1. 1218r

Specyalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy) **i wenerycznych (syphilis)**

Dr. S. SZNITKIND

SREDNIA № 2.

Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetyczne.

Przyjmuje od 8 do 2-ej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67

przyj. od 8—9½ r. i od 5—6½ pp.

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

1429—r

ZĘBY **sztuczne od 75 k. Plomby od 50 k.** na kauczuku, złocie — bez wyjęcia korzeni. Plombowanie złotem, srebrem, porcelaną. **Wyjmowanie zębów bez bólu.** Przeróbka i reparacye na poczekaniu. Lek.-dent. **S. LIPOWSKI, Piotrkowska 92.** 381r

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od od 4 — 8 po poł. W niedziele i święta od g. 10—1. 507—d

Dr. S. Honowski

Rynek Bałucki № 3

powrócił.

2784-6

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 r. i 5—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r. 1463r

Dr. Zaborowski

powrócił. 1573-4-1

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Potrzebna młoda inteligentna osoba, polka, znająca zajęcia freblowskie, na przychodnią — na cały dzień, do dwojga dzieci w wieku lat 4-ch i 6-iu. Zgłaszać się na Piotrkowską № 191, do doktora W. Schoenaicha, między 4-ą a 6-ą. Swiadectwa pożądane. 2804—3—3

Adwokat Przysięgły

M. Karwaciński

przeniósł swoją kancelaryę na **ulicę Piotrkowską № 93,** (róg Andrzeja). 2648 6

Centralna klinika

chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. **Konsultacya bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reparacye sztucznych zębów 50 kop.** Przy klinice znajduje się specyalne laboratoryum do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści. 536d91

GENERALNY PRZEDSTAWICIEL NA KRÓLESTWO POLSKIE I LITWĘ FABRYKI DIAFARINY „RAPPEPORT & WINTER"

podaje do powszechnej wiadomości, że Zakłady Przemysłowe „Wola Krysztoporska", nie zważając na zatwierdzoną przez Ministeryum Handlu i Przemysłu nazwę wyrabianego przez firmę „Rappeport & Winter" produktu, wypuściły na rynek swój produkt, któremu pierwotnie nadali nazwę „Diafarina", następnie zmienili nazwę tego produktu na „Profarina", wskutek czego podana została skarga karna na właściciela powołanych Zakładów Przemysł., Moszka Szereszewskiego.

Zwracamy uwagę W-nych naszych P. P. odbiorców i piekarzy, że oryginalna „Diafarina" sprzedaje się w workach, na których znajdują się napisy

„Diafarinfabrik" „Rappeport & Winter", Wien 2/4

i plomby posiadają napis: **„Diafarin", Wien II/4.** 2694

Generalny Reprezentant na Królestwo Polskie i Litwę

M. KOPCUKIER, Warszawa, Ciepła 10, tel. 172-67.

BAŁUCKIE TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU

w Bałutach pod Łodzią, ul. Zgierska 64,

załatwia następujące, ustawą przewidziane, operacye bankowe:

a) dyskontuje członkom Towarzystwa weksle handlowe;

b) udziela członkom Towarzystwa pożyczki pod zastaw papierów procentowych publicznych;

c) uskutecznia kupno i sprzedaż papierów publicznych;

d) inkasuje weksle, wylosowane papiery i kupony; e) wydaje przekazy na różne miejscowości Rosyi i zagranicy;

f) przyjmuje wkłady pieniężne od członków Towarzystwa i od osób obcych i płaci od 4% do 6%;

g) asekuruje 5% rosyjskie pożyczki premiowe od amortyzacyi.

Biuro otwarte w dni powszednie od 10 rano do 3 pp. 1564r12

Biuro Głównej Agentury

MOSKIEWSKIEGO TOWARZYSTWA

Ubezpieczeń od Ognia

znajduje się obecnie w domu inżyniera Chełmińskiego przy **ulicy Dzielnej № 37 — Telefon Nr. 249.**

W. Eckersdorf.

2762

MAJĄTEK Grysiowizna

do sprzedania — odległy o 3 wiorsty od miasteczka Zelowa, złożony z młyna wodnego, 60 morgów ziemi ornej, 20 morgów dobrej łąki i 18 morgów lasu — wszystko w jednem miejscu, bardzo odpowiednie na letnie mieszkania. Wiadomość u właściciela na miejscu. 2620—10—6

W Ogrodzie przy GRAND-HOTELU w czwartek, dnia 28-go lipca 1910 roku

2752

ZIELONY KARNAWAŁ

dla zasilenia instytucyj pomocniczych przy Towarzystwie Komiwojażerów Ł. O. H. P.

WIELKI KONCERT ORKIESTRY NAMYSŁOWSKIEGO pod dyr. **p. K. Namysłowskiego.**

ARTYSTYCZNY KABARET „MOMUS" Z WARSZAWY z łask. współudz. p. **Mrozińskiej,** pp.: **Trojanowskiego, Lubelskiego i in.**

Początek koncertu Namysłowskiego o g. 7 wiecz., kabaretu o 10-ej wiecz., **Walki Kwiatowej** o 12-ej w nocy przy dźwiękach orkiestry wojskowej pod dyr. p. J. Stępniewskiego. = Szczegóły w programach. Wejście 1 rubla, dzieci i uczniowie 50 kop. Członkowie Stowarzyszenia płacą za przysłane im bilety przy wejściu do ogrodu. **W razie niepogody zabawa odłożoną zostanie do przyszłej soboty.**

Dla Przemysłowców i Amatorów!

Grunt na rogu szos Pabianickiej i Tuszyńskiej, obszaru 60 morgów polskich, ma być rozparcelowany na działki dla zakładów przemysłowych i domów mieszkalnych na dogodnych warunkach spłaty. Bogaty w wodę, ma spadek, plac targowy, miejsce pod budowę szkoły i przystanek tramwajowy.

Grunt będzie otoczony przy obydwóch szosach aleją drzew. Przywózka i wywózka materyałów z dworca w Chojnach. **Cena placów** od 300 rb. Także park około 6-iu morgów jest wart nabycia.

Szczegóły u Piotra Hasenclewera, Ruda Pabianicka. 2464—10—9

5-ta klasa

w Zakładzie 8-klasowym Naukowym żeńskim z programem 8-klasowych męskich gimnazyów klasycznych, **będzie czynna** w bieżącym roku szkolnym.

Zofia Libiszowska

Zawadzka № 37.

1575-5-1

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**